

Adam R. Bartnicki

Białystok

Specyfika potęgi Rosji w przestrzeni i czasie

Każda potęga powstaje w specyficznych warunkach i jest kształtowana przez charakterystyczny zestaw czynników. Widać to szczególnie, kiedy porówna się różne potęgi na przestrzeni dziejów: japońską, chińską, angielską czy amerykańską. W przypadku Rosji ogromną, ale też specyficzną rolę zawsze odgrywała gigantyczna przestrzeń, swoista duchowość, także jedyny w swoim rodzaju wymiar gospodarki. Istotne było rozlokowanie ludności, charakterystyczne położenie geograficzne i geostrategiczne oraz związane z nim otoczenie międzynarodowe. Należy przy tym zwrócić uwagę na interesującą strategię i taktykę państwa, które osłabiało przeciwników swoją przestrzenią by w końcu wyprowadzić z głębi terytorium mordercze ciosy. Dużą trudnością stojącą, przed badaczem wydaje się sensowne ulokowanie tych właściwości w przestrzeni i czasie oraz zrozumienie ich zmienności i specyfiki. Jest to jednak niezbędne, bowiem może być kluczem do zrozumienia Rosji i jej potęgi, zakładając, że taki klucz w ogóle istnieje.

Celem niniejszej analizy jest próba przybliżenia istoty pojęcia „potęga” i związanego z nim terminu „wielkie mocarstwo” oraz wskazania czynników warunkujących owy status w kontekście Rosji (*великая держава*). Szczególnie interesujące w tym ujęciu wydaje się znalezienie odpowiedzi na pytania: czy istnieje jeden uniwersalny zestaw czynników warunkujących potęgę Rosji, czy potęga ta jest specyficzna, czy może podobna do innych potęg funkcjonujących w historii, co ewentualnie uczyniło potęgę Rosji specyficzną? Z jakimi problemami i ograniczeniami zмага się ona współcześnie? Owa specyfika w pełni ujawnia się dopiero w porównaniu z innymi wielkimi potęgami dryfującymi w przestrzeni i czasie, z tego względu niniejsza analiza jest jedynie wstępem do szerszych badań problematyki.

Definiowaniu potęgi (politycznej) i jej elementów poświęcono stosunkowo niewiele uwagi w literaturze politologicznej. Interesująca jest przy tym niekonsekwencja w używaniu tego pojęcia, którym określa się różne zjawiska: potęga – potencjał – siła. Nieco więcej uwagi poświęcono natomiast opisowi jej wyznaczników często w kontekście poszukiwania parametrów, które pozwalałyby na jej dokładne oszacowanie czy wyliczenie. Wydaje się to zresztą zadaniem karkołomnym. Charles Doran słusznie zwracał uwagę na fakt, że „jeśli istotą polityki międzynarodowej jest potęga to istotą potęgi jest względność”¹. Tak więc ujmowanie jej w zespoły liczb porównywane ze sobą, tak naprawdę niczego nie do-

1 R. Aron, *Pokój i wojna między narodami (teoria)*, Warszawa 1995, s. 76.

wodzi i nic nie wyjaśnia. Gdyby było inaczej, to wojny nie miałyby racji bytu, ponieważ ich wynik byłby znany już przed rozpoczęciem walki². Z drugiej strony, żaden roztropny przywódca nie rozpocznie działań wymierzonych w inną jednostkę polityczną bez dogłębnego rozeznania jej siły³. Rozpatrując zagadnienie potęgi państwa, należy zwrócić uwagę na złożoność i wielowarstwowość tego zagadnienia. Raymond Aron, definiując potęgę, pisał: „Potęgą na scenie międzynarodowej nazywam zdolność jakiejś jednostki politycznej do narzucenia swej woli innym jednostkom politycznym”⁴. Według J. G. Stoessingera „potęga w stosunkach międzynarodowych to zdolność państwa do użycia swych materialnych i niematerialnych zasobów w sposób, który wpłynie na zachowanie innych państw”⁵. Alan J. P. Taylor, pisał, że potęga to odporność państwa na wojnę⁶. Ryszard Skarżyński definiuje potęgę jako „zespół sił w działaniu, zdolnych coś kreować lub przekształcać jakiś wycinek rzeczywistości”⁷. Ów „zespół sił” jest skupiany i kierowany przez konkretny ośrodek (polityczny).

Aby zrozumieć potęgę, należy zrozumieć jej granice (względny wzrost), jej problemy (prawowitość i dostosowanie do roli w systemie), jej podatność na niespodzianki (dyskontynuacja, nieoczekiwane zwroty), a co za tym idzie, na wstrząsy i niepewność⁸. Potęga nie jest wartością niezmienną i nieograniczoną. Bez konsekwentnego (historycznego) gromadzenia zasobów przez elity, które może być funkcją ciągłego zagrożenia lub *quasi*-religijnej wiary w predestynację do wypełniania roli nosiciela religii, idei czy konkretnego porządku społecznego, państwo skazuje się co najwyżej na rolę potęgi efemerycznej (krótkotrwałej). W drodze do budowy potęgi długotrwałej jest też potrzebny czynnik, który ma charakter zgoła niepolityczny, ale wydaje się niekiedy kluczowy – uśmiech fortuny, zwykle szczęście. Ów dar losu (np. pojawienie się wybitnych przywódców, wodzów lub ich brak u największych konkurentów) może osłonić państwo w momencie, w którym nie jest jeszcze zdolne podjąć się historycznej roli budowy mocarstwa, a inne państwa wydają się je dystansować pod względem zasobów. Może też dać niezbędny czas, w którym pojawia się wartość progowa potencjału koniecznego do dalszego skupiania sił. Taki dar losu wielokrotnie otrzymała Rosja, która na drodze do budowania hegemonii natrafiała na mocarstwa schyłkowe – Rzeczpospolitą, Szwecję, Turcję, Persję, wcześniej chanaty tatarskie. Również mianem mocarstwa schyłkowego można określić Francję Napoleona Bonaparte, którego wojny były nie tylko ostatnim akordem supermocarstwowości Francji, ale także (w przypadku ataku na Rosję) przedsięwzięciem spóźnionym i to nie o kilka wiosenno-letnich tygodni. Potencjał militarny Francji w roku 1812 był już tylko słabym cieniem jej potencjału sprzed kilku lat i nie

2 Cytuję za: M. Sułek, *Paradygmat cyklu siły Charles'a F. Dorana a pozimnowojenny ład międzynarodowy*, [w:] *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, R. Kuźniar (red.), Warszawa 2005, s. 573.

3 Warto w tym miejscu przypomnieć dzieło Sun Zi, *Sztuka wojenna*, Kraków 2003, s. 17-28.

4 R. Aron, op. cit., s. 69.

5 Podaję za: M. Sułek, *Modelowanie i pomiar potęgi państw w stosunkach międzynarodowych*, „Sprawy Międzynarodowe” 2003, nr 3-4, s. 70.

6 A. Taylor, *The Struggle for Mastery in Europe: 1848-1918*, Oxford: Clarendon 1954, s. XXIV.

7 R. Skarżyński, *Anarchia i Policentryzm. Elementy teorii stosunków międzynarodowych*, Białystok 2006, s. 340.

8 Charles F. Doran, *Economics, Philosophy of History, and the "Single Dynamic" of Power Cycle Theory: Expectations, Competition, and Statecraft*, „International Political Science Review” 2003, vol. 24, No 1, 13-49.

mogła tego przysłonić nawet kolosalna liczebność *Grande Armée*. Podobna sytuacja miała miejsce w wypadku agresji III Rzeszy, której desperacki krok uderzenia na drugim froncie praktycznie wykluczał militarne zwycięstwo w Rosji (ZSRR), ale też, jak pokazała przyszłość, dał Rosji, podobnie jak wcześniej Napoleon i Karol XII, szansę dołączenia do rangi supermocarstw⁹.

Z pojęciem „wielka potęga” utożsamiane jest często pojęcie „wielkie mocarstwo”. Wdaje się to o tyle zasadne, że są one zbliżone co do treści. „Wielkie mocarstwo” to w zasadzie eksplikacja i fizyczny wytwór terminu (zjawiska) „wielka potęga”. Samo pojęcie „wielkie mocarstwa” po raz pierwszy zostało użyte w dokumentach kongresu wiedeńskiego w 1815 r.¹⁰ Mianem „wielkich mocarstw” w tradycyjnym pojmowaniu tego terminu, możemy określić państwa, które dzięki swojemu potencjałowi mają decydujący wpływ na kształtowanie stosunków międzynarodowych. To także państwa, które są w stanie rzucić wyzwanie każdemu innemu państwu (potęga ofensywna), a także zneutralizować czy powstrzymać wyzwanie rzucone przez każde inne państwo (potęga defensywna). Po 1945 r. w powszechnym obiegu znalazło się pojęcie „supermocarstwo”, a od końca lat 90. także „hipermocarstwo”¹¹. Do pewnego stopnia jest to nadużycie. USA i ZSRR były „wielkimi mocarstwami”, a ich supermocarstwowość wynikała po prostu ze szczególnego kształtu stosunków międzynarodowych, w których dwa ośrodki polityczne wygenerowały dominującą przewagę militarną. Obecnie zakres pojęcia „wielkie mocarstwo” należałoby poszerzyć o kwestie związane z pozapolityczną rolą poszczególnych uczestników systemu międzynarodowego, która może być funkcją potencjału potęgi, ale też elementem wykraczającym poza jego tradycyjne ramy.

Jest rzeczą oczywistą, że w polityce międzynarodowej decydującą rolę odgrywają wielkie mocarstwa – najsilniejsi gracze globalnej sceny politycznej – gdyż tylko najpotężniejsze kraje mają niezbędne środki potrzebne do realizacji swoich strategii politycznych. Celem wielkiego mocarstwa jest dostosowywanie struktury systemu światowego do własnych potrzeb i oczekiwań, często niezgodnych z celami i oczekiwaniami innych państw. Wydaje się naturalne, że wraz z poszerzaniem strefy własnych interesów mocarstwo wcześniej czy później musi natrafić na kontrakcję ze strony innego mocarstwa lub grupy państw próbujących powstrzymać ekspansję. Granicę potęgi każdego wielkiego mocarstwa wyznacza potęga jego konkurenta lub przeciwnika, a jedynym i ostatecznym weryfikatorem ich możliwości wydaje się być wojna. Wojna jest zjawiskiem politycznym, które ujawnia wszelkie zasoby potęgi, a więc obnaża zarówno jej mocne strony jak i słabości. Pokazuje czy państwo ma dostateczne siły i czy jest w stanie użyć ich do realizacji własnych celów. Każde państwo dysponuje potęgą względną, której

9 Należy zauważyć, że Rosja bardzo późno weszła do wielkiej polityki europejskiej. Jeszcze pod koniec XVII w. podróżującego po kontynencie cara Piotra I traktowano jako egzotycznego władcę równie egzotycznego państwa. W przeciagu następných kilkunastu lat Rosja zdobyła uznanie międzynarodowe, następnie status mocarstwa, a w 1815 r. na kongresie wiedeńskim car Aleksander I mógł brylować w europejskiej polityce jako przywódca supermocarstwa.

10 A. A. Сушенцов, «Великие державы» в современных теориях международных отношений: основные характеристики и системные функции, <http://www.hist.msu.ru/Departments/ModernEuUS/INTREL/ASPIRANTS/Sushentsov.htm> (10.12.2008).

11 W latach 90. hipermocarstwowość USA. Za twórcę pojęcia uchodzi minister spraw zagranicznych Francji w rządzie Lionela Jospina – Hubert Védrine.

prawdziwy wymiar ujawnia się dopiero w porównaniu z innymi potęgami¹². Wielkie mocarstwa muszą posiadać elementy budujące potęgę względną, ale również potencjał potęgi, którą możemy nazwać potęgą eksplozywną – zdolnością do mobilizacji w jak najkrótszym czasie maksymalnej siły. Wielka potęga oznacza przewagę nad konkurentami, która sprawia, że może ona zachowywać się agresywnie, ma bowiem do tego zdolność, jak również motywację¹³. Gwarancją przeżycia państwa w anarchicznym porządku międzynarodowym nie jest równowaga, ale dominacja. Wielkie mocarstwo musi dążyć do stanu, w którym dysponuje marginesem przewagi nad innymi wielkimi mocarstwami, ponieważ nie można w pełni przewidzieć możliwości rywala ani na dziś, ani tym bardziej za dekadę lub dwie. Potęga umożliwia coś, co jest najważniejszym zadaniem państwa – przetrwanie. Znamienne jest tu zdanie wygłoszone przez Stalina w 1927 r.: „Możemy i musimy budować socjalizm, ale w tym celu przede wszystkim musimy istnieć”¹⁴.

Nie ma precyzyjnie ustalonych i jasno zdefiniowanych cech charakteryzujących coś, co określamy „wielką potęgą”. Owe cechy były zazwyczaj traktowane jako empiryczne i oczywiste dla fachowców¹⁵, takie podejście niosło jednak potężny ładunek subiektywizmu. W rezultacie podjęto próby wyprowadzenia pewnych wspólnych kryteriów warunkujących status „wielkiej potęgi” („wielkiego mocarstwa”)¹⁶. Potęga jest zazwyczaj mylona z jej wyznacznikami lub też z intencjami, które kierują jej rozwojem. Każda potęga długotrwałą opiera się na złożonej i zmiennej w przestrzeni i czasie konfiguracji czynników, sprzyjających kumulowaniu zasobów i mobilizacji środków¹⁷. Niekiedy możemy podjąć próbę ich oszacowania jednak z zastrzeżeniem, że nawet porównywanie wartości, które z pozoru dadzą się policzyć, nie zawsze muszą dawać właściwą odpowiedź co do rzeczywistego potencjału stron. Dobrą ilustracją może tu być liczebność armii, która będąc wartością mierzalną, nie odpowiada nam na podstawowe pytania dotyczące jej wyszkolenia, uzbrojenia, organizacji, morale, dyscypliny itd., a więc o jej efektywną siłę. Tworzenie uniwersalnych zestawień składników potęgi jest o tyle skomplikowane, że ewoluują one w przestrzeni i czasie, zmieniają swój charakter, a także przydatność dla potencjału państwa. Wiele z nich może zresztą działać w ten sposób, że jednocześnie wzmacniają i osłabiają potęgę (korzyści z posiadania rozległego terytorium mogą być znoszone przez problemy związane z ochroną rozciągniętych granic czy rozproszeniem sił). Pomimo tych zastrzeżeń możemy jednak pokusić się o próbę zestawienia najbardziej uniwersalnych składników potęgi. W tym ujęciu możemy wyodrębnić sześć podstawowych elementów:

12 Paul Kennedy stwierdza, że „w systemie międzynarodowym bogactwo i potęga są zawsze wielkościami względnymi”, op. cit., s. 14.

13 Czytaj: John Mearsheimer, *The Tragedy of Great Power Politics*, New York: W. W. Norton, 2001, s. 37.

14 Ibidem, s. 31.

15 Kenneth N. Waltz, *Theory of International Politics*, New York McGraw–Hill 1979, s. 131.

16 Zestawienia czynników warunkujących potęgę państwa opracowywali m.in.: Hans Morgenthau, *Politics among Nations*, New York 1949; J. G. Stoessinger, *The Might of Nations: World Politics in Our Time*, New York: Random House 1962; N. S. Spykman, *America's Strategy in World Politics: The United States and the Balance of Power*, New York, Harcourt, Brace and Company 1942; R. Aron, op. cit.; Kenneth N. Waltz, op. cit.

17 R. Skarżyński, op. cit., s. 346.

1. Geografia – wielkość zajmowanego terytorium, dostęp do surowców, klimat, położenie geostrategiczne;
2. Demografia – liczba ludności, struktura społeczeństwa, wykształcenie, stopień integracji i świadomości narodowej;
3. Ekonomia – industrializacja, stopień rozwoju technologicznego przemysłu, elastyczność gospodarki, sytuacja finansowa państwa, wielkość handlu zagranicznego, poziom PKB i jego wzrost;
4. Sposób zarządzania państwem – legitymizacja władzy, jej sprawność i kompetencje, siła, atrakcyjność ideologii państwa i władzy, stopień, w jakim aktualna władza jest akceptowana przez społeczeństwo;
5. Siła militarna – przygotowanie technologiczne i militarne armii, sprawność kadry dowódczej, organizacja, morale, gotowość do uczestnictwa w konfliktach zbrojnych i ponoszenia ofiar; zdolności sojusznicze państwa – wiarygodność i postrzeganie danego państwa na arenie międzynarodowej, elastyczność, gotowość do zawierania sojuszy, atrakcyjność kulturowa i ideologiczna;
6. Historyczna konsekwencja, z jaką elity budują mocarstwowość. Każde odpowiedzialne państwo dąży do podniesienia swojej potęgi, ponieważ warunkuje to bezpieczeństwo i przetrwanie. Biorąc pod uwagę problem z określeniem, czym jest potencjał wystarczający państwu na dziś, a tym bardziej na przyszłość, wielkie mocarstwa uważają, że najlepszym sposobem zapewnienia bezpieczeństwa jest osiągnięcie hegemonii, a więc zdystansowanie konkurentów pod względem potencjału. Tym samym eliminują prawdopodobieństwo rzużenia w przyszłości wyzwania przez inne wielkie mocarstwa. Tylko państwo źle rządzone zrezygnowałoby z możliwości stania się hegemonem systemu, sądząc, że ma już wystarczającą potęgę, by przetrwać¹⁸.

Wszystkie wymienione elementy należy traktować jako czynniki względne nieabsolutne, ponieważ ich realna wartość materializuje się dopiero w odniesieniu do analogicznych sił (lub ich braku) przeciwnika. Należy też zauważyć, że żaden z tych elementów występując osobno, a nawet wszystkie razem, nie gwarantują natychmiastowego sukcesu w polityce międzynarodowej – zarówno przez ich względność, jak i przez czynniki o charakterze losowym (np. geniusz wojskowy dowódcy wrogiej armii). W dłuższej perspektywie niemal nieuchronnie prowadzą jednak do dominacji nad innymi jednostkami politycznymi. Z drugiej strony brak czy słabość nawet jednego z wyżej wymienionych elementów redukuje historyczne szanse danego państwa na trwałe usytuowanie w gronie wielkich mocarstw. Potęga poszczególnych mocarstw zależy więc od całkowitej liczebności sił, ale przy założeniu ich aktywnego współdziałania w perspektywie historycznej. Często jedna siła wynika z innej. Na nic się zda liczba ludności bez sprawnej organizacji państwa, bez silnej armii rozległe terytorium może być łatwym łupem dla sąsiadów, największa nawet armia bez sprawnego dowództwa, organizacji i ducha będzie tylko amorficzną masą żołnierzy. Analizując potęgi polityczne funkcjonujące w przestrzeni i czasie, możemy dostrzec pewne prawidłowości, które determinują ich podział na trzy podstawowe grupy. Tak więc możemy wyróżnić potęgi rzeczywiste

18 J. Mearsheimer, op. cit., s. 35.

(długotrwałe) – obdarzone progowym potencjałem mocarstwowości (korzystne położenie geostrategiczne, obszar, liczba mieszkańców) i potrafiące go rozbudować w perspektywie historycznej (Chiny, Rosja, Anglia, USA, Niemcy, Francja), potęgi koniunkturalne, których potencjał nie jest funkcją akumulacji sił, ale wynika z okresowo pojawiających się okoliczności, takich jak handel, surowce, organizacja militarna, sprawne przywództwo (Zjednoczone Prowincje, Portugalia, Hiszpania, Turcja, Japonia) oraz potęgi efemeryczne (krótkotrwałe), którym los, dzięki geniuszowi wojennemu ich przywódców, dawał przelotne chwile chwały (Dania, Szwecja, Mongołowie). Możemy też odnaleźć w historii potęgi zatrzymane, które dysponując potencjałem mocarstwowości, z różnych względów nie były w stanie skutecznie go wykorzystać (Rzeczpospolita).

Politolog, zajmujący się analizą potęgi Rosji, szczególnie zainteresuje się znalezieniem odpowiedzi na pytania dotyczące jej specyfiki, tj. elementów, które odróżniają ją od innych potęg rozrzuconych w przestrzeni i czasie. Rozpatrując potęgę Rosji, należy skupić się na trzech warstwach elementów: czynnikach warunkujących – to znaczy takich, bez których nie moglibyśmy w ogóle mówić o potędze żadnej jednostki politycznej, typowych – czyli tożsamy z uwarunkowaniami dotyczącymi inne mocarstwa i specyficznych – przynależnych wyłącznie czy niemal wyłącznie Rosji. W niektórych wypadkach elementy te mogą jednocześnie funkcjonować w więcej niż jednej kategorii. Kluczowym problemem analizy potęgi Rosji jest znalezienie odpowiedzi na pytanie – czy jest ona specyficzna, czy może podobna do innych potęg funkcjonujących w przestrzeni i czasie? Trudno w tym miejscu o wyczerpującą i zadowalającą odpowiedź, ponieważ wymagałoby to prześledzenia uwarunkowań mocarstwowości i potencjału co najmniej kilku potęg w perspektywie historycznej. Każda potęga jest do pewnego stopnia specyficzna, ale każda opiera się na podobnym zastawie czynników. Problemem jest znalezienie odpowiedzi na pytania: na czym opiera się ta specyfika i co ją warunkuje. Jest to szczególnie zasadne, kiedy obserwuje się faktyczną degenerację potęgi Rosji w ciągu ostatnich trzech dziesięcioleci. Międzynarodowa pozycja Rosji (ZSRR) w szczytowym stadium jej potęgi (1945–1985) opierała się na kilku zespolonych i wzajemnie przenikających się filarach – terytorium, sile militarnej, ideologii i surowcach energetycznych. We współczesnym systemie stosunków międzynarodowych zabrakło miejsca dla socjalistycznej ideologii. Podnoszony obecnie przez Moskwę sztandar antyamerykanizmu jest zbyt słabym magnesem, ponieważ wyżej i bardziej wiarygodnie wnoszą go Hugo Chavez i Mahmud Ahmadineżad. Siła militarna Moskwy, pomimo podejmowanych przez reżim Władimira Putina prób reanimacji, wciąż znajduje się w stadium skrajnego nieprzygotowania¹⁹. Głównym atrybutem rosyjskiej potęgi militarnej pozostaje rzecz jasna arsenał nuklearny, jest to jednak broń faktycznie defensywna i odstraszająca. W dłuższej perspektywie niewykluczone jest zresztą przełamanie obecnego *status-quo*

19 Czytaj: *Вооруженные силы России: власть и политика*, red. С. Э. Миллера, Д. Тренина, Moskwa 2005, Издательство „Интердиалект+”. Obecnie Rosja posiada ok. 8 300 czołgów, 15 400 wozów bojowych, 12 100 jednostek artyleryjskich, 1 500 helikopterów bojowych, 3 400 samolotów bojowych oraz ok. 1,1 miliona żołnierzy. Są to siły znaczne, jednak 2–3 krotnie mniejsze od sił NATO, które jednocześnie dysponują znacznie lepszym sprzętem i logistyką. Podobną (o ile nie większą – nie mamy dostępu do realnych danych) dynamikę rozwoju sił zbrojnych mają też Chiny, które pomimo obustronnych deklaracji przyjaźni (Pakt Szanghajski) pozostają realnie najważniejszym i najgroźniejszym przeciwnikiem Rosji.

poprzez rozwój technologiczny (system antyrakietowy). W tym wypadku możemy jednak zakładać, że stanie się to kosztem Moskwy. Dzisiejszej Rosji z atrybutów dawnej potęgi pozostały tylko terytorium i surowce, tu przede wszystkim ropa i gaz. Rola surowców jest jednak ograniczana przez proste prawa popytu i podaży na rynkach międzynarodowych. Negatywne konsekwencje tego czynnika ujawniły się z całą mocą już w latach 80. ubiegłego stulecia, kiedy to po raz pierwszy od czasów II wojny światowej wydobycie ropy zaczęło ulegać zmniejszeniu, przy czym rósł koszt wydobycia każdej nowej baryłki (o 70%)²⁰. Spadek globalnej koniunktury na ropę dodatkowo uwydatnił te problemy, tworząc jedną z fundamentalnych przyczyn upadku gospodarczego ZSRR doby Gorbaczowa. Jegor Gajdar twierdzi, że dzień 13 września 1985 r., w którym Arabia Saudyjska zwiększyła wydobycie ropy, wpływając w ten sposób na obniżenie jej ceny, to dzień, w którym rozpoczął się proces upadku ZSRR²¹. Analogiczna sytuacja miała miejsce w 1998 r., czego efektem stała się niewypłacalność państwa i głęboki kryzys finansowy²². Niewykluczone, że w perspektywie następnego dziesięciolecia świat będzie stopniowo odchodził od kopalnych źródeł energii, co ostatecznie zdegraduje surowcową rolę Rosji. W tym miejscu można pokusić się o próbę odpowiedzi na pytanie: czy istnieje jakiś zestaw czynników, które w historii Rosji są elementami stałymi? Wydaje się, że pierwszym, fundamentalnym źródłem potęgi Rosji w perspektywie historycznej jest przestrzeń, ale też umiejętne i konsekwentne zarządzanie tą przestrzenią przez elity polityczne. Jest to przestrzeń jedyna w swoim rodzaju. To wschodnie połacie Europy i północ Azji, czyli Mackinderowski *Heartland*, łączący niczym kręgosłup superkontynent Eurazji – dwa odmienne światy i dwie najważniejsze płaszczyzny globalnych interesów wschód – zachód. Jest to przestrzeń olbrzymia w swojej przerażającej i niespotykanej w przypadku żadnej innej jednostki politycznej skali. To właśnie przestrzeń jest elementem sprawczym i inicjującym, największym źródłem bogactwa i siły Rosji, podłożem potęgi i jej specyfiki, początkiem i końcem rozważań o istocie mocarstwowości. Wszelkie dyskusje o potędze Rosji muszą być obwarowane tym podstawowym zastrzeżeniem. Przestrzeń wydaje się najbardziej trwałym zasobem Rosji w ujęciu historycznym. Również w dającej się przewidzieć przyszłości będzie to element rzutujący na rosyjską potęgę²³. Należy jednak dodać, że determinanty geograficzne zarówno warunkowały mocarstwowy status Rosji, jak też w znacznym stopniu przyczyniały się do jej wewnętrznej niespójności. W warunkach olbrzymiego imperium w sposób absolutnie naturalny zachodziło zjawisko dryfowania między mocarstwowością a chaosem. Aby funkcjonować jako supermocarstwo, Rosji nieodzowne było jej terytorium, to zaś skutkowało strukturalną niespójnością państwa, którego wielkość przekraczała możliwości i wydolność rosyjskiej biurokracji. W ten sposób jedną z podstawowych funkcji władzy politycznej musiało być sprawne zarządzanie terytorium.

Potęga Rosji w perspektywie historycznej opierała się również na zespole czynników specyficznych tylko dla niej. Spróbujmy je wymienić i pokrótce scharakteryzować.

20 Podaję za: P. Kennedy, op. cit. s. 479.

21 E. Т. Гайдар, *Гибель империи. Уроки для современной России*, Москва 2007, książka dostępna: http://lib.aldebaran.ru/author/gaidar_egor/gaidar_egor_gibel_imperii/ 23.12.2008.

22 Sytuacja może się powtórzyć w wyniku kryzysu, który rozpoczął się w 2008 r.

23 Rosja jest dziś bezsprzecznie największym państwem świata 17 075,4 tys. km kw., z tego w części europejskiej leży 23%, a azjatyckiej – 77% terytorium (ZSRR obejmował 22,4 mln km kw.).

1. Konsekwentna budowa mocarstwa. Elementem rzutującym na koncentrację potęgi Rosji była niezwykła konsekwencja, z jaką elity powiększały bazę terytorialną państwa. Owo przyrastanie stało się niejako sensem istnienia państwa na poziomie politycznym i mentalnym. „Dla innych narodów zabór jest tylko wybrykiem lub przynajmniej rzeczą, której poświęcony być może jedynie nadmiar sił; dla Rosji zaś jest ciągłym dążeniem, któremu zawsze poświęcone były i będą wszystkie siły”²⁴. Centralnym problemem polityki zagranicznej Rosji było (i jest) to, czy może ona istnieć i rozwijać się w innej formie niż imperium. Nie jest to zadanie łatwe. Kwestie przestrzeni odgrywały i odgrywają niebagatelną rolę nie tylko w rosyjskiej polityce, ale również w rosyjskiej kulturze. Często faktyczna rzeczywistość jest tu doganianą przez równoległą rzeczywistość percepcji. Historycznie Rosja była archetypem kontynentalnego imperium²⁵. W rosyjskiej tradycji zawsze funkcjonował silny akcent poświęcony terytorium i granicom. Według filozofa Iwan Ilyina, „Rosja była organizmem przestrzeni i ducha”²⁶. Lew Gumilow w swej pracy *Od Rusi do Rosji* podaje trzy determinanty wydarzeń historycznych: przestrzeń, czas i funkcjonujące w ramach dwóch pierwszych etnosy²⁷. Georgij Gaczew stwierdzał, że dla Rosji „dal i szerokość były bardziej uprzywilejowane niż wysokość czy głębia, horyzont świata ważniejszy niż wertykał”²⁸. Inny filozof, Konstantin Leontiew, pisał, że Rosja była skazana przez historię na to, by rosnąć, nawet wbrew swojej woli, stąd jej terytorium było postrzegane jako „ziemskie środowisko narodowego ducha”²⁹. Politolog Stanisław Biełkowskij pisał na łamach „Komsomolskiej prawdy”: „Dla naszego narodu jest jedno przeznaczenie – imperium”³⁰. Od czasu Iwana Kality (1328–1340) proces tzw. zbierania ziem ruskich stał się fundamentalnym *credo* polityki Moskwy na następne stulecia. Na zachodzie odbywał się on głównie kosztem Rzeczypospolitej, Litwy, Szwecji i Turcji. Na wschodzie, po zniszczeniu w XVI w. charakteru kazańskiego, rozwój terytorialny państwa był ograniczony jedynie przez możliwości komunikacyjne. Takie imperialne „przyrastanie” nie jest oczywiście niczym wyjątkowym w skali historii, jednak inni, kiedy natrafiali na zdecydowany opór, zazwyczaj zatrzymywali się – Rosja nie. Henry Kissinger pisał, że „Rosja w swoim marszu rzadko uznawała jakiegokolwiek ograniczenia, powstrzymana w swoich zamiarach zamykała się w sobie, chowając ponurą urazę”³¹. Po II wojnie światowej przyszła kolej na głębszą penetrację. Wobec republik bałtyckich i wschodnich obszarów II Rzeczypospolitej zastosowano prostą aneksję, wobec Europy Środkowowschodniej – koncepcję budowy układu zwasalizowanych satelitów i buforów w nowym pojałtańskim świecie dwubiegunowym. Satelitami stały się kraje Układu Warszawskiego, buforami, neutralne państwa pogranicza wschód – zachód: Finlandia,

24 H. Kamiński, *Rosja i Europa. Polska. Wstęp do badań nad Rosją i Moskalami*, Warszawa 1999, s. 269.

25 D. Trenin, *End of Eurasia: Russia on the Border Between Geopolitics and Globalization*, Moskwa 2001, s. 40.

26 И. Ильин, *Сущность и своеобразие русской культуры*, Москва 1996, с. 171.

27 L. Gumilow, *Od Rusi do Rosji*, Warszawa 1996, s. 8-9.

28 Г. Гачев, *Национальные образы мира: Америка в сравнении с Россией и Славянством*, Москва 1997, с. 622.

29 К. Леонтьев, *Восток, Россия и Славянство*, Москва 1996, с. 158.

30 С. Белковский, *России пора распрощаться с Внешним управлением*, „Комсомольская правда” 19.04.2004 г.

31 H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 2003, s. 25.

Austria, Jugosławia i sojusznicza NRD (w nieco innej konstelacji geopolitycznej również Afganistan). System stalinowski chciał sięgać znacznie dalej. Rozszerzenie socjalistycznej społeczności miało obejmować Bliski i Daleki Wschód, Afrykę, Amerykę Łacińską i Azję Środkową. Im Związek Radziecki był potężniejszy, tym bardziej czuł się zagrożony³². Był to jeden z tych wielkich paradoksów historii Rosji, które często uniemożliwiały jej zrozumienie³³. Im bardziej Rosja stawała się wielojęzycznym imperium – jak pisał Kissinger – tym bardziej czuła się otwarta na ciosy³⁴. Dalszą konsekwencją takiego stanu rzeczy była stała obawa, że imperium załamie się, jeśli nie będzie się rozwijać³⁵. W latach 70. ukuta została niesławna „doktryna Breżniewa” dotycząca charakteru tzw. „imperium zewnętrzne”. Oznaczała ona, że żaden spośród krajów tzw. demokracji ludowej nie miał prawa opuścić Układu Warszawskiego ani dokonać jakichkolwiek wewnętrznych zmian politycznych czy gospodarczych, które naruszałyby obowiązujący w „obozie wschodnim” model ładu ustrojowego, społecznego i gospodarczego. Efektem doktryny były między innymi interwencje zbrojne w Berlinie w 1953, na Węgrzech w 1956 i Czechosłowacji w 1968 r.³⁶ W końcu lat 80. „imperium zewnętrzne” przestało istnieć, ale nie oznaczało to końca funkcjonowania „doktryny Breżniewa”. Zmieniła ona jedynie adresata, którym stały się republiki samego ZSRR. Dwukrotnie zastosował ją Gorbaczow w Gruzji i na Litwie. Skutki były opłakane. Okazało się, że Moskwa nie budzi już strachu, a to z kolei oznaczało dalszą erozję Związku³⁷. Próba pośpiesznego ratowania międzynarodowej roli „wielkiego mocarstwa” było powołanie do życia WNP, wszak, jak pisał Dimitrij Trenin, każda potęga potrzebuje „świty” i „klienteli” politycznej³⁸, a samo istnienie Wspólnoty do pewnego stopnia odzwierciedlało „wielkomocarstwowy” status Rosji. Związek ten nie mógł co prawda dorównywać siłą i znaczeniem dawnemu Układowi Warszawskiemu czy RWPG, mógł jednak tworzyć miraż potęgi, którą władza polityczna starała się wykorzystać zarówno w kontaktach z otoczeniem zewnętrznym, jak i własnym społeczeństwem. Wraz z nastaniem nowej Rosji mogło wydawać się, że proces imperialnego przyrastania uległ ostatecznemu zatrzymaniu. Nic bardziej błędnego! Tak zwana „doktryna Miedwiediewa” nie tylko wskazuje na chęć reintegracji przestrzeni postradzieckiej (z Moskwą jako hegemonem), ale na nowo określa wektor historycznej penetracji Moskwy, który w XXI w. na powrót przyjmuje wymiar daleko wykraczający poza historyczne granice Rosji. Rosja funkcjonowała jako realna siła polityczna zawsze w kontekście ekspansji. Bez niej, bardzo szybko ujawniały się wewnętrzne słabości imperium, to zaś skutkowało mniej lub bardziej gwałtownymi kryzysami politycznymi.

32 P. Grudziński, *Powolne przewyżczenie Jalty*, „Rzeczpospolita” 27.11.1995 r.; H. Kissinger, op. cit., s. 148-149.

33 W dużym stopniu było to założenie słuszne. Imperialne rozrastanie się ZSRR, a wcześniej Rosji, w sposób nieuchronny generowało nowe problemy międzynarodowe poprzez wkraczanie w obszary zainteresowania innych światowych mocarstw. Rodziło też problemy natury wewnętrznej, jako że wielonarodowe imperium było coraz mniej spójne narodowo.

34 H. Kissinger, op. cit., s. 148.

35 Ibidem, s. 152.

36 P. Grudziński, op. cit.

37 Ibidem.

38 Д. Тренин, *Россия и конец Евразии*, „Pro et Contra” 2005, nr 1, t. 9, s. 16.

2. Peryferyjne położenie geograficzne. Peryferyjne położenie w systemie mocarstw nie tylko dawało Rosji możliwości ukrycia rzeczywistych słabości, ale także tworzyło potężną osłonę geograficzną przed ewentualną agresją. Nie chodzi tu przy tym o proste wskazywanie na czynnik klimatyczny jako ostateczny argument militarny Kremla, ale o problem nieco szerszy. Położenie geograficzne dawało Rosji osłonę przed pierwszym i pewnie najpotężniejszym impetem agresji mocarstw europejskich (Francja Bonaparte-go, III Rzesza). Faktycznie eliminowało pewną grupę mocarstw jako naturalnych przeciwników (Wielka Brytania)³⁹.

3. Rosja zawsze była archetypem mocarstwa kontynentalnego, a więc w ograniczonym stopniu występował tu syndrom strategicznego rozproszenia sił (i środków) na morskie i lądowe. Oczywiście od czasów Piotra I Rosja posiadała silną flotę wojenną, była ona jednak traktowana raczej jak element defensywny lub wspierający operacje lądowe przede wszystkim na Morzu Bałtyckim (przeciwko Szwecji na początku XVIII w., a w XX w. przeciwko Niemcom) i Morzu Czarnym (przeciwko Turcji), a nie samodzielną siłą ofensywną. ZSRR próbował poszerzyć zakres swojej polityki imperialnej dzięki budowie ogromnej floty wojennej (głównie zresztą atomowych okrętów podwodnych). Największe sukcesy w tej dziedzinie osiągnięto w latach 70. XX w., kiedy to flota radziecka stała się drugą po USA potęgą morską⁴⁰. Plany znacznej rozbudowy sił morskich Rosji są realizowane także obecnie. W warunkach współczesnej rywalizacji o charakterze globalnym trudno wyobrazić sobie sukces bez silnej i nowoczesnej floty ofensywnej (zespoły lotniskowców, okręty podwodne). Zarówno w czasach ZSRR jak i obecnie flota operuje jednak głównie w oparciu o własne bazy⁴¹, co skutecznie ogranicza jej możliwości ofensywne.

4. Postrzeganie Rosji. Niekwestionowana siła Rosji opierała się często na zespole czynników mentalnych, związanych bardziej z jej postrzeganiem przez rywali i konkurentów, niż na faktach obiektywnych. Jednym z podstawowych elementów budujących historyczną potęgę Rosji był tym samym... lęk przed Rosją. Równowaga w anarchicznym świecie stosunków międzynarodowych występuje nie jako rzeczywisty stosunek sił, ale jako intelektualna kreacja polityczna dotycząca wiary, przekonania i intencji. Wystarczy, że uznam swojego przeciwnika za potencjalnie na tyle silnego, że atak na niego jest ryzykowny, czy nawet nie daje całkowitej pewności sukcesu, żebym odstąpił od tego zamiaru. Tym bardziej jeśli ów przeciwnik jest przeze mnie postrzegany jako dziki, nieprzewidywalny i okrutny. Oswald Spengler pisał niegdyś, że „pradusza rosyjska, ukryta pod brudem, muzyką, gorzałką, pokorą i osobliwym smutkiem, jest dla nas

39 Wielka Brytania w 1718 r. i w czasie kongresu wiedeńskiego próbowała, zresztą bez powodzenia, montować antyrosyjskie koalicje w celu osłabienia Moskwy – zgodnie z zasadą zachowania równowagi sił na kontynencie. Ostatecznie też w roku 1853 przystąpiła do wojny z Rosją u boku Francji i Turcji. W drugiej połowie XIX w. dochodziło do zadrażnień między tymi mocarstwami w związku z wzajemnym wkraczaniem w strefy uznawane przez Londyn i Moskwę za obszary własnej penetracji. Były to jednak konflikty marginalne i nie przeszkodziły obu państwom w zawarciu strategicznego sojuszu antyniemieckiego w 1907 r.

40 Na temat stanu floty radzieckiej: *Problems of Sea Power as We Approach the Twenty-First Century*, Edited by James L. George Washington: American Enterprise Institute, 1978, s. 17. Warto również odwiedzić stronę <http://www.neva.ru/EXPO96/book/book-cont.html>.

41 Rosja buduje obecnie port Taurus w Syrii, dzierżawi też ukraiński Sewastopol.

niezłębiona⁴². Człowiek odczuwa podświadomy lęk przed nieznanym i obcym. Nie rozumiejąc otaczającego świata, często mówi o dzikości i prymitywizmie. Stąd też niezliczone relacje, w których, tak jak u Antonio Possevino czy Astolphe-Louis-Léonor de Custine'a, przedstawiano Rosję jako kraj terroru, prymitywizmu. Lęk przed „hordami ze wschodu”, przed rosyjską kawalerią, która będzie „poić konie w Sekwanie”, skutecznie paraliżował zdroworozsądkową kalkulację sił, ale też zafałszowywał faktyczny obraz imperium. Nawet jeśli nie powstrzymywał agresji ze strony innych państw, to skutecznie paraliżował ich wolę. W tym kontekście możemy założyć, że wiara w imperialną supermocarstwowość Rosji była w znacznym stopniu kreacją wyobrażeń, lęków i obsesji państw Zachodu, które nie znając i nie rozumiejąc Moskwy, zwyczajnie wyolbrzymiały jej siłę i rangę. Rosja przez ostatnie stulecia z pewnością była mocarstwem, chociażby ze względu na wielkość swojego terytorium i potencjał militarny. To, czy Rosja stawała się supermocarstwem, zależało często od przyzwolenia jej partnerów i konkurentów.

5. Konsekwentna ideologia imperialna – „zbieranie ziem ruskich”, „Trzeci Rzym”, obrona Słowiańszczyzny, misja rozszerzania radzieckiego komunizmu. W XIV w. Moskwa rozpoczęła wielowiekowy proces budowy mocarstwa („zbierania ziem ruskich”), który z krótkimi przerwami (raczej epizodami) i w zmieniających się uwarunkowaniach międzynarodowych umożliwił powstanie rosyjskiego imperium. Nawet dziś w zupełnie nowej konstelacji polityki międzynarodowej możemy zaobserwować konsekwentne dążenie Moskwy do odbudowy dawnego obszaru imperialnego. Gwałtownie rozrastające się państwo potrzebowało silnej władzy, by skutecznie realizować politykę podboju. Kluczowym źródłem legitymizacji despotycznej i spersonalizowanej władzy w Rosji było więc dążenie do budowy i utrzymania państwa. W połowie XVI w. umacniający się w Rosji imperializm otrzymał uzasadnienie ideologiczne. W 1547 r. Iwan IV przyjął tytuł cesarza wschodniorzymskiego. Pan Kremla stawał się odtąd jedynym legalnym spadkobiercą tradycji po Rzymie i Bizancjum. „Ty, car jedyny dla wszystkich chrześcijan pod niebem... Pamiętaj i słuchaj, monarcho prawosławny... dwa Rzymy upadły, trzeci stoi, czwartego nie będzie...”⁴³. W XVIII–XIX w. Rosja skierowała swą ekspansję w kierunku Bałkanów, której celem (oficjalnie) była obrona ludności słowiańskiej⁴⁴ (podobnie została umotywowana agresja na Polskę w 1939 r.). Po 1917 r. Moskwa znalazła nowe uzasadnienie ideologiczne ekspansji. W imię socjalistycznej wolności odbierała tę wolność sąsiednim narodom poprzez aneksję m.in. Ukrainy, Białorusi, republik bałtyckich, Gruzji lub poprzez włączenie do swojego obszaru imperialnego.

6. Duże możliwości sojusznicze. Rosja w wojnach kluczowych dla rozwoju swojej potęgi nie walczyła sama. Owe kluczowe wojny to wspomniane wcześniej: wielka wojna północna 1700–1721⁴⁵, wojny napoleońskie i II wojna światowa (Wielka Brytania,

42 O. Spengler, *Historia, kultura, polityka*, Warszawa 1990, s. 229.

43 Wcześniej do funkcji trzeciego Rzymu przygotował Moskwę Iwan III (1462–1505), który przeniósł do Rosji symbol Bizancjum – dwugłowego orła, ceremoniał dworski oraz sprowadził żonę – Zofię Paleolog, bratanicę ostatniego cesarza Bizancjum.

44 Spór o opiekę nad miejscami świętymi w Imperium Osmańskim między Rosją a Francją był jednym z bezpośrednich powodów wybuchu wojny krymskiej. Czytaj: L. Bazylow, *Historia Rosji*, t. II, Warszawa 1983, s. 223–224.

45 Wojnę ze Szwecją Rosja rozpoczęła w aliansie z Danią i Saksonią, ale na ostatecznym sukcesie Moskwy zaciążyła głównie pomoc słabej, ale za to rozległej Rzeczypospolitej, w której ugrzęzła armia Karola XII.

USA). W gronie sojuszników Rosja przystępowała też do wojny siedmioletniej 1756–1763 (Austria, Francja) i I wojny światowej (Francja, Wielka Brytania). Kluczowe klęski Rosja ponosiła natomiast w wojnach, w których występowała sama. Wojna krymska 1853–1856, wojna z Japonią (1904–1905), z Polską (1919–1921), wojna zimowa 1939–1940 (pomimo ostatecznego sukcesu militarnego wielka klęska prestiżowa i moralna), wojna w Afganistanie (1979–1989). Klęski ponoszone przez Rosję (ZSRR) były na tyle bolesne, że zatrzymywały jej ekspansję, a nawet podważały pozycję wielkiego mocarstwa.

7. Duże zdolności odbudowy potencjału. Rosja po stoczonych wojnach zazwyczaj bardzo szybko odzyskiwała siły, których regeneracja, jeśli w ogóle była możliwa, zajmowała innym mocarstwom często całe dziesięciolecia. Jest to o tyle trudne do zrozumienia, że kluczowe konflikty toczyły się na jej terytorium (1700–1709, 1812, 1853–1856, 1904–1905, 1914–1917, 1941–1945) i pociągały za sobą gigantyczne straty. Wytlumaczeniem szybkiej odbudowy potencjału może być tylko przypuszczenie, że Rosja posiadała o wiele większe zasoby niż była je w stanie uruchomić, prowadząc standardową politykę. Wojny wydawały się ożywiać ducha Rosji i jej siły. Zazwyczaj niesły przy tym gwałtowny skok technologiczny, organizacyjny i militarny państwa, które w ten sposób w bardzo krótkim czasie nadrabiały dystans dzielący je od bardziej rozwiniętych w tych aspektach mocarstw zachodnich. W tym miejscu nasuwa się retoryczne pytanie – dlaczego w 1853 r. Rosja była tak słaba, a w 1945 tak silna, pomimo że w pierwszym wypadku była po długim okresie pokoju, a w drugim po dramatycznej wojnie i wcześniejszej rewolucji.

7. Specyficzne wykorzystanie bazy ekonomicznej. Paul Kennedy w pracy *Mocarstwa Świata* twierdził, że siła gospodarki była kluczem do generowania potęgi państwa, a także kluczem do zwycięstwa w wyścigu zbrojeń. Nieco inaczej sytuacja ta przedstawiała się w Rosji. Rosja nigdy nie postrzegала potęgi ekonomicznej (przemysł, ale także finanse, kredyt) jako samoistnej siły, mogącej w istotnym stopniu decydować o całkowitej potędze państwa. Traktowała gospodarkę raczej jako służebnicę armii. Tak więc potęga militarna prawie nigdy (może oprócz czasów Piotra I i Stalina – chociaż tutaj też w ograniczonym stopniu) nie wynikała wprost z potęgi ekonomicznej. Rosja wykorzystywała okresowe, cykliczne, małe „rewolucje przemysłowe” do względnego unowocześnienia armii, a następne pokolenia żyły tym, co udało się zreformować (zrewolucjonizować) w okresach koniunktury. Przeprowadzano je zresztą zwykle w odpowiedzi na niepowodzenia militarne. Po zwycięskich wojnach Moskwa zwykle popadała w samozadowolenie. Przekonana o potędze i niezwykłości swoich armii w sposób naturalny wypadała z wyścigu zbrojeń, tracąc tym samym swoją przewagę. Stalin starał się nie popełnić tego błędu, jednak zarówno jego, jak i przede wszystkim jego następców, pograżał brak zrozumienia dla faktu, że współczesna gospodarka to skomplikowany system naczyń połączonych, który wzajemnie uzupełnia się i równie wzajemnie rozwija. Względna siła gospodarki rosyjskiej nie wynikała przy tym z siły jej globalnej produkcji, ale raczej ze względnej słabości gospodarek państw bezpośrednio z nią sąsiadujących (za wyjątkiem Niemiec, od czasów Bismarcka do 1945 r.). Nawet gospodarka ZSRR nie tyle była silna, co jednostronnie ukierunkowana na przemysł zbrojeniowy. Przywódcy ZSRR pojmowali gospodarkę zbyt wąsko, sektorowo, sprowadzając jej sens właściwie do parku technicznego sił zbrojnych. Dawało to solidne podstawy armii, tworząc potęgę militarną państwa, ale powodowało niedowład innych elementów, skutkiem czego była

erozja potęgi w ujęciu globalnym. Wydarzenia lat 1986–1991 pokazują, że zaniedbania te mogły być kluczowe. Podobne błędy popełnia współczesna Rosja. Strumień pieniędzy jest kierowany głównie do strategicznych działów gospodarki: przemysłu zbrojeniowego, energetyki, ale też wybiórczo, z wyraźnym zaniedbaniem inwestycji, w samą infrastrukturę przemysłową i wydobywczą.

8. Połączenie wschodniej wytrzymałości z europejską techniką i organizacją. Od XVI w. do Rosji docierały z Zachodu elementy uzbrojenia i wzory organizacji armii, a także oddziały zaciężne, jednak prawdziwą rewolucję technologiczną rosyjskie siły zbrojne przeżyły w czasach Piotra I. Okazało się, że połączenie wytrzymałości (i ilości) rosyjskiego żołnierza z nowoczesną organizacją i uzbrojeniem było zazwyczaj skutecznym remedium na samą przewagę technologiczną państw zachodnich. Przewaga ta zakończyła się, kiedy technologię i organizację Zachodu przyjęła Japonia, a w drugiej połowie XX w. Chiny.

9. Wysokie morale rosyjskiego społeczeństwa i rosyjskiej armii. Morale jest czynnikiem bardzo względnym i bardzo ulotnym. W armiach rosyjskich, gdzie organizacja i sprawność opierała się na dyscyplinie, strachu i przemocy, trudno wręcz mówić o takich kategoriach. Morale odnosiło się w tym wypadku bardziej do przywódców i wodzów niż prowadzonych przez nich żołnierzy. Trudno też w wypadku Rosji pokusić się o jego głębszą analizę, zważywszy na brak wiarygodnych danych w tym aspekcie. Analiza politycznego dyskursu, który zachodził w Rosji między świadomym i nieświadomym postrzeganiem rzeczywistości międzynarodowej i roli, jaką odgrywała w nim Rosja, prowadzi jednak do wniosku, że społeczeństwo z reguły akceptowało straty i wyrzeczenia. Wykazywało znacznie większą (czasem zadziwiającą) gotowość do poświęceń niż społeczeństwa innych mocarstw. Należy też zwrócić uwagę, że kluczowe wojny Rosji były przeważnie wojnami obronnymi, toczonymi na własnym terytorium. Niewątpliwie wzmagало to patriotyzm, więź narodową, gotowość do poświęceń, skupienie wokół przywódcy, a więc wszystko to, co nazwiemy wysokim morale. Mówiono, że Rosjanin ma „matuszkę Rossję i batuszkę cara”⁴⁶. Dla mieszkańca Związku Radzieckiego władza była ostateczną miarą, centralną groźbą, nowatorskim pomysłem i źródłem orientacji⁴⁷. To pękło dopiero w Afganistanie i w Czeczenii, ale obie wojny miały charakter ekspansywny.

10. Specyficzna tożsamość Rosji. W Rosji bardzo wyraźne było selektywne określenie własnej tożsamości, samoświadomości związku ze „swoim” i odrębności od „obcego”, przekonanie, że „my” to coś innego niż wszyscy inni. Można tu zaobserwować zadziwiającą dychotomię między świadomym a podświadomym postrzeganiem rzeczywistości międzynarodowej – fascynacją i skrywaną zawiścią. Dla przeciętnego Rosjanina świat w sposób fundamentalny zawsze był podzielony na „my” i na „oni”. Jeśli dziś Rosja nie ma wystarczających sił, by poradzić sobie z „nimi”, to w powszechnej świadomości wciąż należy „im”, na ile jest to tylko możliwe, chociażby w sposób pasywny, sprzeciwiać się⁴⁸. Życie polityczne w Rosji toczyło się na tle społecznego przecucia,

46 E. Lewandowski, *Rosyjski sfinks. Rosjanie wśród innych narodów*, Warszawa 1999, s. 173.

47 Czytaj: R. Legvold, *On Power: The Nature of Soviet Power*, „Foreign Affairs” 1977, No 1, vol. 56, s. 49.

48 Czytaj: Б. Дубин, «Противовес»: символика Запада в России последних лет, „Pro et Contra” 2004, № 3, т. 8, с. 23 и след.

jakoby kraj czekała jakaś globalna katastrofa – wojna, agresja, spisek. Przecucie to było potęgowane przez autentycznie agresywną działalność Kremla, stale poszukującego przeciwnika i to zarówno w obszarze wewnętrznym, jak i polityce międzynarodowej. Lew Gudkow – dyrektor Centrum Analitycznego Jurija Lewady w Moskwie, twierdzi, że w polityce Rosji pojęcie wroga było niezwykle ważne, wyznaczało ono „horyzont”, który pozwalał orientować się w rzeczywistości⁴⁹. Jurij Afanasjew pisał, że dla Rosji „wrogowie potrzebni są jak powietrze. Jeśli ich brak – zostaną wymyśleni”⁵⁰. Tego typu samoświadomość społeczeństwa była bardzo łatwa do manipulacji w optyce „my” – „oni”, dawała więc władzy politycznej do ręki potężne uzasadnienie moralne zewnętrznej agresji i ekspansji.

11. Monizm władzy politycznej. Cały bieg rozwoju historycznego Rosji to odwrotność procesów zachodzących na zachód od imperium. W przeciwieństwie do reszty Europy, gdzie stopniowo zwyciężał liberalny indywidualizm, w Rosji występował trend „od wolności do niewolnictwa”, od względnych swobód politycznych i gospodarczych do „samodzierżawia”. Czasy Piotra Wielkiego przyniosły ostateczny kres pozostałym jeszcze swobodom. Car zbudował imperium, w którym obowiązywał bezwzględny prymat państwa nad jednostką. Człowiek, niezależnie od stanu, z którego się wywodził, stawał się jedynie narzędziem polityki rządu. Wzrost despotyzmu, a w konsekwencji także kultu władcy, zaczął hamować naturalną w Europie ewolucję monarchii. W czasie, gdy na Zachodzie zaczęły powstawać pierwsze państwa demokratyczne, carowie i ich otoczenie zazdrośnie strzegły swoich prerogatyw. Dojście do władzy komunistów mogło wskazywać, iż Rosja powraca na drogę wolności. Niestety, o wiele łatwiej było zmienić system niż mentalność żyjących w nim ludzi. Czasy komunizmu przyniosły zniewolenie narodu i konsolidację władzy w stopniu nieosiągalnym nawet w okresach najgłębszego „samodzierżawia”. Problem ten, chociaż w mniejszej skali, powrócił w latach 90. Powiew wolności z początku dekady coraz szybciej ewoluował w stronę opresyjnego autorytaryzmu. Aleksandr Łukin zastanawiał się nawet, czy współczesna Rosja nie jest dalej od liberalnej demokracji niż ZSRR w ostatnich latach istnienia⁵¹. Absolutna władza carów i pierwszych sekretarzy partii umożliwiała władcom Rosji prowadzenie polityki w sposób arbitralny, nie liczący się ze zdaniem społeczeństwa. Skutkowało to dużą możliwością skupiania potencjału państwa na kwestiach związanych z budową sił zbrojnych i, co było wypadkową potencjału militarnego – polityce zewnętrznej. Stalin potrafił przy tym dokonać zręcznej manipulacji, która zdaje się mesmeryzować także współczesnych polityków. Było to stworzenie fałszywego wyobrażenia relacji: przywódca – jego otoczenie, jako układu równorzędnego, w którym „liberalny” szef państwa pozostaje zakładnikiem „twardogłowego” otoczenia. Obecnie wahadło przesunęło się na drugą stronę. W powszechnej opinii sytuację w Rosji całkowicie monopolizuje i kontroluje prezydent (premier) z grupą najwierniejszych współpracowników. Wydaje się, że oba te założenia są obciążone błędem. Niezrozumienie tego faktu implikuje porażki dyplomatyczne Zachodu.

49 *Историческое сознание россиян*, <http://www.svobodanews.ru/Transcript/2008/11/02/>, 26.12.2008.

50 J. Afanasjew, *Groźna Rosja*, tłum. Maria Kotowska, Warszawa 2005, s. 245.

51 А. В. Лукин, *Переходный период в России: демократизация и либеральные реформы*, „Polis” 1999, nr 2, s. 18 wydruku z: <http://www.politstudies.ru/fulltext/1999/2/13.htm> (7.03.2007).

12. Społeczne poparcie budowy rosyjskiej mocarstwowości (często nawet kosztem wyrzeczeń dnia codziennego) i ekspansji. Polityka zagraniczna Rosji była (i jest) głęboko uwarunkowana kwestiami historycznymi, mentalnymi i wewnątrzpolitycznymi. Pierwsze dwa aspekty są funkcją swoistego dyskursu zachodzącego pomiędzy przeszłością a terażniejszością (wspomnienie przeszłości imperialnej czy supermocarstwowości i konfrontowanie jej z obecną sytuacją) oraz władzą i społeczeństwem, gdzie zachodzi sprzężenie: społeczne żądanie zbudowania międzynarodowej potęgi Rosji – formułowane przez reżim żądanie poddania się woli władzy i państwa w imię wypełnienia celu formułowanego przez społeczeństwo. Można założyć, że jest fragment nieformalnej umowy, w którym władza polityczna otrzymuje społeczną legitymizację w zamian za wypełnienie funkcji kreatora i nosiciela rosyjskiej supermocarstwowości. Porażka w tej dziedzinie automatycznie stawia znak zapytania co do kompetencji i celowości funkcjonowania danego reżimu⁵². Korzystając z sentymentów społecznych, władza wyzyskuje ten problem także do celów koniunkturalnych, wywołując poczucie międzynarodowego zagrożenia i spisku, co powoduje konsolidację opinii publicznej wokół reżimu. Społeczny wymiar międzynarodowej polityki Rosji miał również swój aspekt mentalny. Rosjanie rzeczywiście oczekiwali (i oczekują) sukcesów w tej dziedzinie, postrzegając mocarstwową pozycję Rosji nie tylko jako naturalną, ale też w aspekcie aksjologicznym – jako pewną sprawiedliwość dziejową.

Po okresie załamania i defensywy politycznej Moskwa wyraźnie obecnie odzyskuje siły wewnętrzne, co w założeniu ma stanowić wyjściową podstawę do reaktywowania międzynarodowej roli Rosji jako drugiego po USA supermocarstwa. W powodzenie tej misji zdaje się wierzyć zarówno społeczeństwo, reżim polityczny, jak i państwa, którym rzucane jest wyzwanie. Czy rosyjska wiara w siebie ma silne podstawy? Czy Rosja może być supermocarstwem? Specyfika potęgi Rosji obecnie nieco zmienia swój charakter. Przemiany cywilizacyjne zachodzące w globalnym świecie w dużo większym zakresie niż w przeszłości ujednolicają gospodarki, zasoby militarne, także (a może przede wszystkim) uniformizują społeczeństwa. Nie znaczy to jednak, że potęga dzisiejszej Rosji pozbawiana jest indywidualnego rysu. Obecnie kluczowym zasobem rosyjskiej potęgi, a także nowego rosyjskiego imperializmu, pozostają: przestrzeń, surowce, odradzająca się (w znacznym stopniu jedynie w wymiarze propagandowym) siła militarna, ale też kłamstwo i dezinformacja. Moskwa historyczno-mentalnie nie była zdolna do prowadzenia polityki ugody, wzajemnych ustępstw i współpracy. Te oczywiste w świecie dyplomacji elementy tradycyjnie były i są również dziś odbierane na Kremlu jako przejawy słabości, a nie siły. Formuła rosyjskiej (i radzieckiej) polityki zagranicznej zawierała się w jasnej koncepcji – żadnych kompromisów. Naturalnym elementem rosyjskiej dyplomacji była za to agresja, groźba, szantaż, przemoc i dezinformacja. Rosja bardzo chętnie kreowała się na ofiarę agresji i wyimaginowanego zagrożenia płynącego ze strony państw, których jedyną intencją było potwierdzenie lub rozszerzenie suwerenności. Własna wersja historii przynosiła ideologiczne i moralne usprawiedliwienie owych „łęków”. W moskiewskiej kreacji przeszłości Rosja była też ofiarą agresji, spisku

52 Kłęski w tym aspekcie wywoływały małe lub wielkie rewolucje – tzw. odwilż posewastopolska po klęsce w wojnie krymskiej, rewolucja 1905 r. po klęsce z Japonią, rewolucja 1917 r. po klęskach I wojny światowej, rozpad ZSRR jako implikacja kłęski w Afganistanie.

i upokorzeń płynących ze strony wojowniczych mocarstw. W tym aspekcie, współczesna Rosja niewiele się różni od swoich historycznych kreacji. Trudno zrozumieć, w jaki sposób Finlandia, Estonia, Gruzja czy Polska mogą zagrozić wschodniemu imperium. Zachodnia opinia publiczna, jak również znaczna część elit Zachodu, wykazują jednak bezrefleksyjne zrozumienie dla rosyjskich „problemów”. Rosja nie jest dziś jednak tak silna, za jaką chciałaby uchodzić. Natrafiając na zdecydowaną reakcję partnera, niekiedy gubi się i traci swoją monolityczną twarz wyrachowanego gracza. Trudno sobie wyobrazić, jak Rosja odnajdzie się w nowej architekturze systemu równowagi wielobiegunowej, tzn. takiej, w której brakuje wyraźnie określonego wroga. Inna rzecz, że obecna równowaga sił polega nie tyle na równowadze potencjałów, co na ich znoszeniu się. Tu zaś zasoby Rosji w dalszym ciągu pozostają niekwestionowane, a nawet potencjalnie wzrastające. Rosja przez najbliższe lata i dziesięciolecia z pewnością będzie mocarstwem, chociażby ze względu na wielkość swojego terytorium, zasoby broni strategicznej i dostęp do surowców energetycznych. Co więcej, w perspektywie najbliższych lat może osiągnąć apogeum krótkiego cyklu wznoszącego. Wiąże się z tym jeszcze jedna fundamentalna refleksja: jakkolwiek próba spekulowania co do dalszego rozwoju potęgi Rosji jest nacechowana tak wielkim marginesem błędu, że ociera się o zwyczajną publicystykę. Tak naprawdę wszelkie warianty przeobrażeń są dzisiaj możliwe, a zależą one nie tylko od samej Rosji, ale również – tak jak w przeszłości – od potencjału, woli i determinacji głównych konkurentów w skomplikowanym świecie stosunków międzynarodowych. Kluczowym problemem jest zrozumienie faktu, że Rosja nie jest żadną zagadką sfinksa. Nie jest niezrozumiałym i niepojętym tworem, który rządzeniem Opatrzności położył się cieniem na dwóch kontynentach. Rosja to zwyczajne państwo leżące na granicy światów, które walczy z własną tożsamością i o własną tożsamość, to państwo, któremu znane są kategorie zysku i straty, interesu i ambicji, porażki i sukcesu, to państwo świadome swojej przestrzeni i swojej mocarstwowości, to państwo, które z lepszym lub gorszym skutkiem realizuje zwykłe egoistyczne interesy. To państwo, które dzięki specyficznym właściwościom potrafiło rzucić skuteczne wyzwanie największym mocarstwom. Rosja to wreszcie państwo, które miota się między własną potęgą i własną niemocą – dryfuje w przestrzeni i czasie między siłą i bezsilnością, między ładem i bezładem, między potęgą i chaosem.